VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 348)**
z dnia 9 lipca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 348)

9 lipca 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– Informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2015) 282, 284, 289, 290, 293, 295, 296),

– zaopiniowała w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r. kandydatur pani prof. dr hab. Niny Półtorak oraz pani prof. dr hab. Krystyny Kowalik-Bańczyk na stanowisko sędziów Sądu Unii Europejskiej – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 20 lipca 2015 r.,

– Informację na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, który odbył się w dniach 25 i 26 czerwca 2015 r.

– Informację na temat sprawozdania Przewodniczącego Komisji Europejskiej we współpracy z Przewodniczącym Rady Europejskiej, Przewodniczącym Eurogrupy, Prezesem Europejskiego Banku Centralnego oraz Przewodniczącym Parlamentu Europejskiego: „Dokończenie budowy europejskiej Unii Gospodarczej i Walutowej" (tzw. raportu pięciu przewodniczących),

– w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Zalecenie dotyczące zalecenia Rady w sprawie wdrażania ogólnych wytycznych dotyczących polityki gospodarczej państw członkowskich, których walutą jest euro (COM(2015) 251 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– w trybie art. 12 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację rządu o zastosowaniu art. 3 ust. 2 Protokołu nr 36 w sprawie postanowień przejściowych, dołączonego do Traktatów, w sprawie rozpatrzenia Zaleceń dla Polski na posiedzeniu Rady do Spraw Gospodarczych i Finansowych w dniu 13 lipca 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Trzaskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Artur Nowak-Far** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Artur Radziwiłł** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Grażyna Henclewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. **Nina Półtorak** oraz prof. dr hab. **Krystyna Kowalik-Bańczyk** kandydatki na stanowisko sędziego Sądu Unii Europejskiej, **Irene Hahn-Fuhr** dyrektor Fundacji Heinricha Bölla w Warszawie, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska** i **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Justyna Łacny** i **Mateusz Zreda** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Zofia Szpringer** – kierownik zespołu z BAS.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Dzisiaj jest pewien problem z posłami, będą pewnie krążyć pomiędzy różnymi pomieszczeniami sejmowymi, bo jest konferencja dotycząca Azji i Pacyfiku, a na pewno wiele osób w niej uczestniczy. Zaczniemy zatem posiedzenie bez posłów, których nie ma.

Na początku chcę serdecznie przywitać wszystkie osoby, a szczególnie panią profesor Ninę Półtorak oraz panią profesor Krystynę Kowalik-Bańczyk, kandydatki na stanowisko sędziów Sądu UE. Witam oczywiście członków Komisji, przedstawicieli rządu i towarzyszące im osoby, przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli i innych instytucji.

Formuła funkcjonowania naszej Komisji po niespełna czterech latach jest znana, więc nie trzeba jej powtarzać. Mam tylko pytanie, czy ktoś chciałby wprowadzić zmiany do porządku obrad? Nie ma chętnych. Chciałbym poinformować państwa posłów, że w ostatniej chwili wpłynął do sekretariatu Komisji pewien dokument, w związku z tym chciałbym uzupełnić porządek obrad o punkt, który będzie rozpatrywany w trybie ustawy, o zastosowaniu art. 3 ust. 2 Protokołu nr 36 dołączonego do Traktatów w sprawie rozpatrzenia Zaleceń dla Polski na posiedzeniu Rady do Spraw Gospodarczych i Finansowych w dniu 13 lipca 2015 r. Przypomnę, że zalecenia były już przedmiotem obrad wspólnego posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej, Komisji Finansów Publicznych i Komisji Gospodarki, dlatego proponuję rozszerzyć porządek obrad dzisiejszego posiedzenia tylko o informację na ten temat. To byłby pkt VII dzisiejszego porządku obrad. Nie ma zastrzeżeń. W związku z tym zaraz rozpoczniemy.

Chcę jeszcze państwa poinformować, że wstępny porządek obrad Rady ds. Zagranicznych w dniu 20 lipca br. nie zawiera projektów aktów ustawodawczych UE, w związku z powyższym zgodnie z przyjętym zwyczajem informację o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych rozpatrzymy w trybie regulaminu Sejmu.

Czy są jakieś uwagi? Nie ma. Przechodzimy zatem do realizacji skorygowanego porządku obrad Komisji. Punkt I to Informacja o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: COM(2015) 282, 284, 289, 290, 293, 295 i 296. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów chcieliby państwo zgłosić jakieś uwagi? Nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Punkt II to zaopiniowane w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy kandydatur: pani Niny Półtorak oraz pani Krystyny Kowalik-Bańczyk na stanowisko sędziego Sądu Unii Europejskiej. Obie panie w imieniu rządu rekomendować będzie pan minister Artur Nowak-Far. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Dziękuję, panie przewodniczący. Czynię to z przyjemnością. Obecnie trwają prace nad reformą Sądu UE, która polega na podwojeniu liczby jego sędziów. W pierwszej turze tej reformy, która rozpocznie się we wrześniu tego roku, zwiększenie to ma objąć dwanaście nowych stanowisk sędziowskich. Do objęcia tych stanowisk państwa członkowskie poniekąd są uprawnione w drodze losowania. Polska miała to szczęście, że wylosowała swoje uprawnienie do wyznaczenia sędziego właśnie w tej turze reformy. Przeprowadziliśmy procedurę i stąd pojawiły się tutaj po mojej lewej stronie obie panie profesor.

W rezultacie tego losowania Sekretariat Generalny Rady poprosił Polskę o przedstawienie dwóch kandydatur na stanowiska sędziów UE. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zorganizowało konkurs na wspomniane stanowisko. Postępowanie konkursowe zostało przeprowadzone przez zespół ds. wyłaniania kandydatów na urzędy sędziego i rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości UE oraz sędziego Sądu UE. Został on powołany na mocy zarządzenia Ministra Spraw Zagranicznych z 20 maja 2013 r.

W jego skład weszli przedstawiciele Ministra Spraw Zagranicznych, Ministra Sprawiedliwości oraz szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Procedura wyłaniania kandydatów miała charakter otwarty i przejrzysty. Ogłoszenie o możliwości ubiegania się o nominację na stanowisko sędziego Sądu UE zostało zamieszczone w dwóch gazetach o zasięgu ogólnopolskim, tj. w „Rzeczpospolitej" oraz w „Dzienniku Gazecie Prawnej", a także na stronach internetowych MSZ. Dodatkowo powiadomiono o tym konkursie w listach rozesłanych do dziekanów wszystkich wydziałów prawa wyższych uczelni w Polsce oraz do osób sprawujących najwyższe funkcje w organach władzy sądowniczej. Ogólnie rozesłano 49 takich listów. Pragnę podkreślić, że ta procedura niczym się nie różniła od procedury, którą zastosowaliśmy przy poprzednim wyborze kandydata na rzecznika generalnego.

Do udziału w konkursie zgłosiło się dwunastu kandydatów. Zespół uznał, że jedenastu kandydatów spełnia wymagania formalne określone w ogłoszeniu. Lista kandydatów została opublikowana na stronach internetowych MSZ. Do rozmów kwalifikacyjnych, które odbyły się 15, 18, 21 i 22 maja br. przystąpiło dziesięciu kandydatów. Konkurs był w moim przekonaniu na bardzo wysokim poziomie. Członkowie zespołu konkursowego musieli ocenić predyspozycje kandydatów w zakresie umiejętności orzekania w takim sądzie, jakim jest Sąd UE. Stąd zarówno ocenialiśmy wiedzę, znajomość orzecznictwa, umiejętność formułowania określonych sylogizmów prawnych w tym zakresie, a także umiejętności językowe, dlatego że językiem roboczym Sądu UE jest język francuski. Pytania były więc także z języka francuskiego, a właściwie w języku francuskim i w języku angielskim.

Decyzja o stwierdzeniu, że najlepszymi kandydatkami ze zgłoszonych są pani profesor Nina Półtorak i pani profesor Krystyna Kowalik-Bańczyk zapadła jednomyślnie. Byliśmy co do tego zgodni.

Pani profesor Nina Półtorak jest doktorem habilitowanym nauk prawnych oraz profesorem nadzwyczajnym w Katedrze Prawa Europejskiego na Wydziale Prawa i Administracji uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest również sędzią Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie delegowanym do orzekania w Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz naczelnikiem Wydziału Prawa Europejskiego Biura Orzecznictwa NSA.

Przez kilkanaście lat przed powołaniem na stanowisko sędziego pani profesor Nina Półtorak wykonywała zawód radcy prawnego, reprezentując strony w postępowaniach między innymi przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz Trybunałem Sprawiedliwości UE. Jest uważana za jednego z najwybitniejszych znawców praw UE w Polsce. W swojej pracy naukowej koncentruje się na najważniejszych zagadnieniach systemowych prawa UE, a także na relacji pomiędzy tym prawem a prawem krajowym.

Jest autorką trzech książek oraz kilkudziesięciu innych publikacji z zakresu prawa UE. Wszystkie te publikacje mają charakter bardzo ważnych opracowań systemowych. To są między innymi „Odpowiedzialność odszkodowawcza państwa w prawie Wspólnot Europejskich", „Ochrona uprawnień wynikających z prawa UE w postępowaniach krajowych", a ostatnio opublikowała pracę o znaczeniu wręcz międzynarodowym – „European Union Rights in National Courts". Praca została wydana w jednym z wydawnictwa międzynarodowych.

Pani profesor Nina Półtorak brała udział w wielu projektach badawczych w kraju i za granicą. Była stypendystką i współpracowała z zagranicznymi ośrodkami naukowymi, między innymi z European University Institute we Florencji, z Centrum Europejskim w Natolinie, z Uniwersytetem Oxfordzkim. Jest członkiem komitetów redakcyjnych i rad programowych znaczących periodyków prawniczych: „Europejskiego przeglądu sądowego" i „The Polish Review of International and European Low" oraz krajowych i zagranicznych stowarzyszeń zajmujących się prawem UE. Krótko mówiąc, jest osobą w tym kontekście rozpoznawalną zarówno w kraju, jaki za granicą.

Mniej więcej to samo trzeba powiedzieć – mniej więcej dlatego, że to nigdy nie są te same życiorysy i te same profile – o pani profesor Krystynie Kowalik-Bańczyk. Jest ona doktorem habilitowanym nauk prawnych oraz profesorem nadzwyczajnym w Zakładzie Prawa Konkurencji Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Ukończyła studia podyplomowe z prawa UE w Tuluzie oraz uzyskała tytuł LLM z prawa UE w Kolegium Europejskim w Brugii.

Pani profesor Kowalik-Bańczyk jest też pracownikiem naukowym na wydziale zarządzania i ekonomii Politechniki Gdańskiej, prowadzącym zajęcia z prawa UE, z prawa międzynarodowego oraz z prawa Internetu. Prowadziła także wiele lat zajęcia na studiach dziennych w Centrum Europejskim UW, a także na studiach podyplomowych prowadzonych przez Instytut Nauk Prawnych PAN oraz na Uniwersytecie Warszawskim.

Jest uważana za jednego z czołowych znawców prawa UE w Polsce. W swojej pracy naukowej skupia się zarówno na systemowych, jak i wybranych sektorowych zagadnieniach prawa UE: ochronie praw podstawowych, prawie konkurencji, prawie nowych technologii oraz szczególnych zagadnień stosowania prawa UE w porządku krajowym.

Analizowała także przepisy dotyczące obywatelstwa UE, dostępu do dokumentów oraz prawa do prywatności w prawie UE. Jest autorką przeszło stu publikacji z zakresu prawa UE. Do najbardziej znaczących należą książki: „Sposoby regulacji handlu elektronicznego w prawie wspólnotowym i międzynarodowym", „Stosowanie prawa UE przez sądy. Tom II. Zasady – orzecznictwo – piśmiennictwo" oraz jeszcze jedna książka: „Prawo do obrony w unijnych postępowaniach antymonopolowych w kierunku unifikacji standardów proceduralnych w UE". Jest również współautorką komentarzy do Traktatu o WE i Traktatu o Funkcjonowaniu UE, a także Karty Praw Podstawowych UE. To są takie opracowania, które w polskim obrocie prawnym mają znaczenie wręcz fundamentalne, bo to są jedne z największych w Europie komentarzy do traktatów, na podstawie których UE w ogóle działa.

Współpracowała z wieloma zagranicznymi ośrodkami naukowymi: uniwersytetem w Kolonii, Instytutem Prawa Porównawczego w Lozannie, uniwersytetem Sophia Antipolis w Nicei, Węgierską Akademią Nauk, Uniwersytetem Bocconi w Mediolanie. Jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Konkurencji i bierze udział jako referent w corocznych spotkaniach tego stowarzyszenia. Jest członkiem komitetu redakcyjnego „Europejskiego Przeglądu Sądowego".

Dodam jeszcze, już po przedstawieniu sylwetek obu pań profesor, że kadencja sędziego powołanego w ramach częściowej wymiany składu sędziowskiego będzie pełna, to znaczy, będzie wynosiła sześć lat, i potrwa od 31 sierpnia 2016 r. do 31 sierpnia 2022 r. Natomiast kadencja sędziego powołanego na dodatkowe stanowiska utworzone w związku z reformą Sądu UE nie będzie pełna i potrwa od daty wejścia reformy w życie. Zakładamy że będzie to wrzesień br., ale pewności nie mamy, bo wszystko zależy od postępowania w Radzie i w PE, ale byłoby to do 31 sierpnia 2016 r. – to jest jeden rok. Ewentualnie, gdyby to były cztery lata, to do 2019 r., zawsze z możliwością przedłużenia o jedną kadencję sześcioletnią.

Z tego też powodu chcielibyśmy, żeby Komisja w swojej uchwale nie określała długości kadencji sędziowskich, ale zachowała, o co proszę, kolejność taką, którą tutaj sugerujemy w naszej rekomendacji na stanowiska sędziowskie, to znaczy, pierwszą lokatę ma pani profesor Nina Półtorak, a drugą, nie gorszą, broń Boże, pani profesor Krystyna Kowalik-Bańczyk.

Dodam może jeszcze, bo to jest bardzo enigmatycznie powiedziane, że ta długość pierwszej niepełnej kadencji dodatkowych sędziów jeden rok albo cztery lata, będzie wynikała niestety ze ślepego losu, dlatego że ma ona zostać ustalona, jeżeli reforma w ogóle wejdzie w życie, przez Sekretariat Generalny Rady w drodze losowania. Niektóre z państw będą mogły wyznaczyć kogoś na stanowisko przy tej pierwszej niepełnej kadencji na cztery lata, a inne na rok. To wynika po prostu stąd, że system sprawowania urzędów sędziowskich w sądach unijnych jest systemem oczywiście pełnej kadencji, ale rotacyjnym. Składy się wymieniają. Mimo że sędziowie są zawsze wyznaczani na sześć lat, to składy się zmieniają do trzy lata. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Teraz bym poprosił obie panie o krótką prezentację tego, co panie zamierzają w przyszłości robić. Naprawdę krótką. Później będzie dyskusja, a następnie przyjmiemy opinię, która nie będzie w formie uchwały, tylko będzie sformułowaną opinią w takim stylu,

w jakim pan profesor, pan minister prosił. Zaczniemy od pani profesor Niny Półtorak. Bardzo proszę.

Kandydatka na stanowisko sędziego Sądu UE prof. dr hab. Nina Półtorak:

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję państwu bardzo za zaproszenie na obrady tej Komisji. Chcę przede wszystkim wyrazić zadowolenie z tego, że Polska otrzymała w tym pierwszym etapie reformy stanowisko dodatkowego sędziego, bo już od najbliższego czasu Polska będzie miała drugie stanowisko sędziowskie w Sądzie UE. To jest sąd pierwszej instancji, bo od jego orzeczeń przysługują odwołania do Trybunału Sprawiedliwości UE, ale oczywiście jest sądem niezwykle ważnym w systemie prawa unijnego i niezwykle ważnym także z punktu widzenia relacji pomiędzy prawem, systemem krajowym a systemem unijnym. Sąd UE rozstrzyga sprawy niezwykłej wagi także z punktu widzenia przedsiębiorstw, podmiotów prywatnych. Sprawy, które się toczą przed Sądem UE dotyczą z reguły bardzo dużych kwot, bardzo dużych interesów finansowych. Sprawy z zakresu prawa konkurencji czy pomocy publicznej są liczone w milionach, a czasami nawet miliardach euro i w związku z tym bardzo istotne jest także szybkie, sprawne, dobre rozstrzyganie tych spraw.

Sąd UE, biorąc pod uwagę to, że jest bardzo obciążony pracą, ma też duże zaległości w rozstrzyganiu spraw i w związku z tym reforma, która jest przeprowadzana, myślę, jest tutaj bardzo pożyteczna i właściwa, aby spróbować tym zaległościom zaradzić.

Sąd UE także rozstrzyga o bardzo wielu ważnych kwestiach z punktu widzenia rozwoju integracji unijnej, bo po pierwsze rozstrzyga skargi, które składają państwa członkowskie na decyzje Komisji Europejskiej, także czasami na decyzje rady UE, ale także sprawy wszystkich podmiotów prywatnych. Do tej pory w orzecznictwie Sądu UE ustalono bardzo wiele zasad istotnych z punktu widzenia państw członkowskich i obywateli UE, bo Sąd UE zajmował się prawem do dobrej administracji, legitymacją skarbową jednostek w postępowaniu przed tym sądem, pomocą publiczną, konkurencją, prawem własności przemysłowej Zajmuje się także od niedawna środkami ograniczającymi, które wprowadzane są przez Radę w odniesieniu do działań związanych z zapobieganiem terroryzmowi. W związku z tym cała masa zagadnień, którymi zajmuje się Sąd UE, to są zagadnienia niezwykle istotne z punktu widzenia integracji europejskiej.

Jeśli chodzi o moje podejście do rozstrzygania tych spraw i moją wizję misji wykonywania funkcji sędziego w ramach Sądu UE, to przede wszystkim chciałabym, żeby była odpowiednio reprezentowana doktryna polska w rozstrzyganiu spraw przed Sądem UE. Aby to ścieranie się stanowisk, które oczywiście następuje w ramach rozstrzygania spraw, czyli poszczególni sędziowie reprezentują swoje doświadczenia i systemy prawne, z których wyrośli, aby w ramach tego ścierania się stanowisk, wypracowywania kompromisu, była odpowiednio reprezentowana doktryna prawa polskiego, którą wypracowaliśmy w Polsce w odniesieniu do prawa europejskiego.

I także wydaje mi się bardzo istotne, aby w ramach wykonywania tej funkcji sędziego na tyle profesjonalnie dobrze ją sprawować, żeby także zaradzić problemom, które Sąd UE ma, czyli przede wszystkim problemom związanym z przewlekłością postępowania.

Ostatnia kwestia w ramach tej wizji misji sędziowskiej, to oczywiście także utrzymywanie dobrych, profesjonalnych relacji z jurysdykcją krajową, czyli prowadzenie dialogu sędziowskiego z sądami krajowymi, także ze środowiskiem naukowym po to, aby odpowiednio rozpropagować orzecznictwo Sądu UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę panią profesor Krystynę Kowalik-Bańczyk.

Kandydatka na stanowisko sędziego Sądu UE prof. dr hab. Krystyna Kowalik-Bańczyk:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Bardzo mi miło stawać tu dzisiaj przed państwem. Ja również chciałabym przede wszystkim, jako sędzia Sądu UE, godnie reprezentować doktrynę prawa europejskiego w Polsce. Chciałabym prowadzić dialog z sądami polskimi. Natomiast nie ulega kwestii, że sędzia Sądu UE przede wszystkim ma bardzo dużo merytorycznych zadań, które, być może, przesłonią relacje z reprezentantami jurysdykcji polskiej.

Chciałabym w wykonywaniu swojej funkcji wzorować się przede wszystkim na doskonałych wzorcach, jakie już są obecne w Trybunale, a mianowicie na rzeczniku generalnym panu profesorze Szpunarze i na panu sędzim profesorze Safianie oraz niewątpliwie osoba, która przede mną obejmie to stanowisko, czyli pani profesor Półtorak, też będzie dla mnie wyznacznikiem standardu i tego będę się starała trzymać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zadać pytania? Nie ma chętnych. Sprawa jest jasna. Zaproponowałbym Komisji przyjęcie następującej opinii, która będzie przekazana do MSZ: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP pozytywnie opiniuje kandydaturę pani prof. dr hab. Niny Półtorak oraz pani prof. dr hab. Krystyny Kowalik-Bańczyk na stanowiska sędziów Sądu UE". Czy jest sprzeciw? Nie ma. Opinia została przyjęta. Nie ma tam żadnej daty, a kolejność jest zasugerowana przez pana ministra. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Panie przewodniczący, w imieniu swoim i rządu bardzo dziękuję. Dziękuję również za zaufanie, które Komisja okazała kandydatkom wyłonionym w konkursie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt III, mianowicie w trybie regulaminu Sejmu będziemy rozpatrywać Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 20 lipca 2015 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Rafała Trzaskowskiego sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Dzień dobry państwu. W dniu 20 lipca będzie miało miejsce posiedzenie Rady ds. Zagranicznych. Będą omawiane cztery tematy: zmiany klimatyczne i agenda rozwojowa po 2015 r., kwestia Iranu, trzeci temat – Tunezja, i czwarty temat – proces pokojowy na Bliskim Wschodzie.

Jeżeli chodzi o kwestie zmian klimatu, wiadomo, że przygotowujemy się do konferencji COP21 w Paryżu. W tej chwili przede wszystkim trwają uzgodnienia dyplomatyczne, jeżeli chodzi o porównywanie stanowisk z naszymi partnerami, zwłaszcza w odniesieniu do krajów rozwijających się. Mamy oczywiście nadzieję, że w grudniu 2015 r. będzie porozumienie, dlatego że takie porozumienie pozwoliłoby na bardziej proporcjonalne rozłożenie obciążeń gospodarek. Wiemy, że UE na swoje barki wzięła poważne zobowiązania, inne państwa, nie wszystkie, są gotowe do tych zobowiązań. Zależałoby nam na tym, żeby te obciążenia były rozłożone sprawiedliwie. Zwłaszcza że niektóre z tych najbardziej kluczowych gospodarek, takie jak Indie czy Brazylia, nadal nie podjęły żadnych zobowiązań, a wiadomo, że to ma wpływ na konkurencyjność unijnej gospodarki.

Jeżeli chodzi o kwestie agendy rozwojowej, UE wypracowała stanowisko na konferencję w Addis Abebie, które zresztą zostało zawarte w konkluzjach Rady ds. Zagranicznych w maju. Oczywiście popieramy unijne stanowisko w sprawie zobowiązań dotyczących wspierania pomocy rozwojowej na obecnym poziomie 0,7 proc., przy jednoczesnym utrzymaniu zobowiązania Polski na niższym poziomie ze względu na nasz poziom rozwoju, na poziomie 0,3. Dotyczy to wszystkich państw członkowskich, które przystąpiły do UE po 2002 r.

Dla nas istotne jest to, że jest szansa na porozumienie w 2015 r. z ONZ w Nowym Jorku, które wyznaczyłoby kierunki tejże polityki na najbliższe 15 lat. Dla nas istotne jest, aby ta agenda miała jak najbardziej kompleksowy charakter. Jak zwykle, przede wszystkim promujemy kwestie dotyczące przestrzegania praw człowieka.

Drugim tematem jest kwestia Iranu. Jak państwo wiedzą, toczą się negocjacje w sprawie irańskiego programu jądrowego, które wkraczają w fazę decydującą. Dla nas w tej chwili najbardziej kluczowe kwestie to, po pierwsze, weryfikacja wdrażania porozumienia, a po drugie, od samego początku wraz z naszymi partnerami naszym priorytetem jest skuteczność sankcji nałożonych na Iran, które tak naprawdę skłoniły Teheran do szukania porozumienia.

Trzecia kwestia dotyczy Tunezji. Wszyscy byliśmy świadkami ostatnich zamachów terrorystycznych i wiadomo, że UE też chce się włączyć w pomoc dla tego kraju, zwłaszcza jeżeli chodzi o reformę sektora bezpieczeństwa, kwestie takie jak: szkolenie dla służb bezpieczeństwa, usprawnienie kontroli granic. UE angażuje się także w zapobieganie radykalizacji w Tunezji oraz w ogóle szerzej radykalizacji w krajach południowego sąsiedztwa. Zawsze zresztą mówiliśmy, w kontekście rozmowy czy debaty na temat europejskiej polityki sąsiedztwa, że kwestie bezpieczeństwa powinny być podkreślane. A wiadomo, że po tym, co ostatnio obserwujemy, jest to jeden z absolutnych priorytetów UE, jeżeli chodzi o południowe sąsiedztwo.

I w końcu czwarty punkt – bliskowschodni proces pokojowy. Tutaj niewiele się dzieje. Rozmawialiśmy zresztą o tym na poprzednich posiedzeniach Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Nie ma właściwie warunków dla wznowienia procesu pokojowego, niemniej jednak UE chce dokonać debaty na ten temat. Polska angażuje się w ten proces. Minister Schetyna był w czerwcu 2015 r. w Jerozolimie i w Ramallah, potwierdzając poparcie Polski dla pokojowego rozwiązania konfliktu. I to wszystko, jeżeli chodzi o agendę ministerialną posiedzenia ministrów spraw zagranicznych 20 lipca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby w tym punkcie naszego porządku obrad zabrać głos? Po raz pierwszy nie ma chętnych. W takim razie, jeżeli nie ma chętnych do dyskusji, proponuję, żeby Komisja stwierdziła, że przyjęła do wiadomości Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 20 lipca 2015 r.

Następnym punktem, który też będzie referował pan minister Rafał Trzaskowski, będzie rozpatrzenie Informacji na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, który odbył się w dniach 25 i 26 czerwca 2015 r. Ponieważ raport pięciu przewodniczących omówimy w kolejnym punkcie, proszę pana ministra o skupienie się na pozostałych punktach z agendy i konkluzji Rady Europejskiej. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Tak naprawdę podczas ostatniej Rady Europejskiej dyskutowane były trzy kwestie. Przede wszystkim większość czasu poświęcona została sytuacji migracyjnej, drugi punkt to kwestia dotycząca polityki bezpieczeństwa i obrony UE, trzeci punkt dotyczył konkurencyjności gospodarki unijnej – główny nacisk to jednolity rynek cyfrowy. Oprócz tego odbyła się jeszcze krótka rozmowa po zgłoszeniu stanowiska Wielkiej Brytanii dotyczącego referendum, które zostanie przeprowadzone prawdopodobnie w ciągu najbliższych dwóch lat w sprawie członkostwa Wielkiej Brytanii w UE.

Powiem może najpierw o kwestiach mniej kontrowersyjnych, a potem na koniec o migracji. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące bezpieczeństwa i obrony, to Rada Europejska podjęła decyzję o kontynuowaniu refleksji i przygotowania do czerwca 2016 r. globalnej strategii UE w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Wiemy, że obecna strategia, sprzed kilkunastu już lat, nie przystaje do rzeczywistości. Nie ma tam takich kwestii, jak choćby walka z cyberbezpieczeństwem. Akcenty nie są rozłożone tak, jak powinny być w obecnej dobie i dlatego dyskusja na ten temat jest konieczna.

Oprócz uzgodnienia Rady Europejskiej w tej tematyce, tworzone są warunki do realizowania inicjatyw służących rozwojowi wspólnej polityki zagranicznej zgodnie z postulatami Polski, również w kontekście przygotowań do szczytu sojuszu północno-atlantyckiego w Warszawie. Szczególnie ważne i zgodne z prezentowanym dotychczas stanowiskiem Polski jest zaznaczenie w tekście konkluzji, że proces przygotowania globalnej strategii w zakresie polityki zagranicznej będzie się odbywał w ścisłej współpracy z państwami członkowskimi.

Jeżeli chodzi o kwestie zatrudnienia, wzrostu gospodarczego i konkurencyjności, wiemy, że po kryzysie UE poświęca temu zagadnieniu bardzo dużo uwagi, szukając takich polityk, które mogą zapewnić ten wzrost gospodarczy. Wszyscy jesteśmy zgodni, że polityką, której powinniśmy poświęcić dużo uwagi, bo to jest spory potencjał dla rozwoju gospodarki unijnej, jest kwestia rynku cyfrowego. Dla nas było istotne, żeby

w momencie, kiedy będzie opracowywana strategia w tej polityce, brany był pod uwagę równomierny rozwój wszystkich regionów UE, dlatego że nie wszystkie regiony mają taką samą charakterystykę, jeżeli chodzi o dostęp do internetu. Czyli, krótko mówiąc, żeby nie było tego typu decyzji, które mogłyby preferować regiony, które są bardziej rozwinięte. Zresztą ten zapis, który był konsekwentnie zgłaszany przez Polskę, znalazł swoje odzwierciedlenie w konkluzjach szczytu. Ale oczywiście tak naprawdę, jeżeli chodzi o wzrost gospodarczy, jeżeli chodzi o sytuację gospodarczą, główna uwaga została poświęcona kwestii reformy unii gospodarczej i walutowej, tak zwanemu raportowi pięciu przewodniczących, ale to jest kolejny punkt naszego dzisiejszego posiedzenia, więc o tym powiem później.

Jeżeli chodzi o kwestie Wielkiej Brytanii, David Cameron wstępnie, ale bardzo ogólnie, przedstawił zarys tego, jak sobie wyobraża negocjacje na temat wyjścia naprzeciw postulatom Wielkiej Brytanii związanym z referendum. My konsekwentnie, jako rząd polski, przekazujemy swoje stanowisko Brytyjczykom, że oczywiście uważamy, że w strategicznym interesie UE i Polski jest to, żeby Wielka Brytania pozostała w UE. Jesteśmy gotowi do rozmów. W wielu kwestiach się zgadzamy, takich jak na przykład deregulacja unijnej gospodarki czy wzrost jej konkurencyjności, natomiast oczywiście mamy problem z brytyjskim stanowiskiem dotyczącym swobody przemieszczania się pracowników. Nie zgadzamy się na podważanie tej swobody oraz próby zmian traktatu w tym zakresie.

Na końcu sprawa oczywiście najbardziej kontrowersyjna, czyli kwestia migracji. Kontrowersyjna dlatego, że były postanowienia szczytu, czy też posiedzenia Rady Europejskiej z kwietnia, gdzie jasno było powiedziane, że podejście UE do migracji musi być rozwiązywane na podstawie dobrowolności, czyli na podstawie dobrowolnych decyzji państw członkowskich dotyczących ewentualnego przyjmowania imigrantów, i że bardzo ważny jest również ten element, który będzie mówił o readmisji i powrocie imigrantów ekonomicznych. Bo o ile w UE jest zgoda, że co do uchodźców, co do ludzi, których życie i zdrowie jest zagrożone, UE musi być gotowa do tego, żeby takich ludzi przyjmować, o tyle nie stać nas na to, żeby przyjmować setki tysięcy imigrantów ekonomicznych.

Po szczycie kwietniowym, jak państwo pamiętają, trzy tygodnie później pojawiła się propozycja Komisji Europejskiej, która nie dość, że nie mówiła o dobrowolności, to zawierała propozycje automatycznych kwot obliczanych na podstawie populacji, wielkości danego państwa członkowskiego, biorąc pod uwagę również jego stopień rozwoju gospodarczego. Komisja Europejska chciała narzucać państwom członkowskim liczbę imigrantów. Oczywiście chodzi o decyzję nadzwyczajną, dotyczącą podziału dwudziestu tysięcy imigrantów, którzy mieli być przesiedleni, i czterdziestu tysięcy uchodźców tak zwanego programu relokacji. Co więcej, w tym wstępnym programie Komisji Europejskiej mało uwagi zostało poświęcone kwestiom zasadniczym, takim jak właśnie powrót, readmisja i reintegracja, co stanowiło powód naszego niepokoju. Większość Rady Europejskiej poświęcona została właśnie tym zagadnieniom.

Wraz z Grupą Wyszehradzką wypracowaliśmy stanowisko, które jasno mówiło o tym, że jest oczywiście konieczne europejskie rozwiązanie tego problemu. Państwa powinny się wykazać solidarnością, ale powinna obowiązywać całkowita dobrowolność, dlatego że tylko państwa członkowskie są same w stanie ocenić, ilu imigrantów mogą przyjąć, a raczej uchodźców, i na jakich dokładnie zasadach miałoby to być robione. Kontrola nad tym procesem, według naszego stanowiska, popieranego przez Grupę Wyszehradzką, powinna być absolutnie w rękach państw członkowskich.

Był szereg państw, które popierały takie stanowisko, na przykład Hiszpania czy państwa bałtyckie, natomiast duża część państw członkowskich twierdziła, że jednak powinny to być automatyczne kwoty, bo inaczej tego problemu nie rozwiążemy, jeżeli deklaracje będą wyłącznie dobrowolne.

Podkreślaliśmy przede wszystkim, i w kwietniu, i teraz, że Polska wykazuje się solidarnością i bardzo poważnie podchodzi do tego problemu, ponieważ odpowiadamy za całą wschodnią granicę UE. Odpowiadamy też za to, że w UE nie ma setek tysięcy uchodźców z tego terytorium. Mówiliśmy też o tym, że jest spora presja migracyjna. W momencie, odpukać, pogorszenia się sytuacji na Wschodzie, presja migracyjna i liczba uchodźców mogłaby się w Polsce znacząco zwiększyć, mimo że oczywiście w tej chwili statystyki

dotyczące uchodźców, przyjmowania ich i nadawania im statusu uchodźców plasują nas na samym końcu UE, bo tych uchodźców przyjmujemy zdecydowanie najmniej w UE.

Wyjątkowa jest sytuacja węgierska, dlatego że Węgrzy też byli objęci tym systemem, który Komisja proponowała, o obowiązkowej relokacji przesiedleń, podczas gdy tak naprawdę to Węgrzy przyjmują w tej chwili najwięcej uchodźców z całej UE, bo od początku tego roku przyjęli 70 tys. osób. Co więcej, w przeciwieństwie do Włochów czy Greków, rząd węgierski rejestruje uchodźców. Czyli, krótko mówiąc, Węgrzy przyjęli 70 tys. uchodźców od początku tego roku, liczbę olbrzymią jak na to państwo, a jeszcze do tego Komisja proponowała kwoty, uważając, że problem jest tylko we Włoszech i w Grecji. A Grecy tak naprawdę przepuszczają większość uchodźców przez Bałkany i właśnie dlatego znajdują się oni na Węgrzech.

Dyskusja była bardzo gorąca. W każdym razie na końcu nasz najważniejszy postulat został utrzymany. Wszelkiego rodzaju decyzje dotyczące przyjmowania imigrantów będą decyzjami dobrowolnymi. Każde państwo członkowskie będzie oceniać, jaką liczbę imigrantów może przyjąć i na jakich zasadach, natomiast oczywiście część tych konkluzji, dokładnie tak samo jak w kwietniu, powtarza to, że wszystkie państwa będą w tym wysiłku partycypować zgodnie z własną oceną tego, na jaki wysiłek ich stać. Do końca lipca państwa członkowskie określą taką liczbę. Już w tej chwili, dzisiaj i jutro, trwa posiedzenie ministrów spraw wewnętrznych, które będzie o tej sprawie decydować. Pojawią się pierwsze deklaracje państw członkowskich, ale, podkreślam, deklaracje na zasadzie dobrowolnej.

Przy okazji jest opracowywana dosyć istotna decyzja, która będzie mówiła o tym, jak konkretnie to ma wyglądać, dlatego że Polska zadeklaruje pewne pułapy, zarówno co do przesiedleń, jak i co do relokacji, natomiast oczywiście nie jest wcale powiedziane, że te pułapy zostaną wypełnione. Imigranci muszą chcieć do Polski przyjechać. Trudno sobie wyobrazić system, w którym uchodźcy będą do tego zmuszani. Dla przykładu, otworzyliśmy się na pilotażowy program relokacji trzy lata temu na Malcie i na dziesięć miejsc było tylko sześciu chętnych. W związku z tym teraz też zaproponujemy program pilotażowy zarówno na przesiedlenie, jak i na relokację. Przypominam, że przesiedlenie dotyczy Syryjczyków z obozów w Turcji. Tutaj państwo członkowskie ma pewną swobodę, jeżeli chodzi o to, jakich ludzi będzie przyjmować. Przyjmuje się ludzi najbardziej poszkodowanych, głównie kobiety, dzieci, ludzi po torturach. Oczywiście w momencie, kiedy się dokona wyboru takich ludzi, podlegają oni sprawdzeniu przez służby, zarówno polskie, jak i europejskie, żeby wykluczyć jakikolwiek element zagrożenia dla bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o relokacje, to w projektowanej decyzji Rady będą to ludzie z Syrii i z Erytrei, ponieważ też uznano, że to są dwa państwa, gdzie nie ma możliwości odsyłania czy readmisji ze względu na sytuację, która w tych dwóch krajach panuje. Natomiast bardzo istotne jest, że na Radzie Europejskiej podkreślono i dużo mocniejszy akcent położono na kwestie dotyczące powrotu readmisji i reintegracji. Wzmocniono język i plany dotyczące tego typu działań. W porównaniu z tym, co zgłaszała Komisja, Wysoki Przedstawiciel powinien jak najszybciej w ścisłej współpracy z państwami członkowskimi zainicjować dialog na ten temat z państwami, z których ci imigranci czy uchodźcy przybywają do Europy. Również jeżeli chodzi o walkę z samymi źródłami tego problemu, o kwestię dotyczącą wsparcia finansowego, zabezpieczania granic, a przede wszystkim wdrożenia w całości dyrektywy powrotowej, jaka będzie powodować to, że imigranci ekonomiczni będą odsyłani do państw, z których przybywają. I to są decyzje najbardziej istotne, dotyczące kwestii imigracji. Oczywiście oprócz tego była jeszcze dyskusja, ale ona się toczy równolegle, dotycząca walki z przemytem imigrantów, co też ma swoje bardzo istotne reperkusje.

Podsumowując, najważniejsze jest to, że nie będziemy mieli do czynienia z kwotami automatycznymi, nie będziemy mieli do czynienia z tym, co Komisja chciała wcielić w życie, czyli z tym, że to Komisja Europejska będzie narzucać państwom członkowskim liczby uchodźców, tylko będą o tym decydowały na zasadzie dobrowolności państwa członkowskie. Oczywiście wszystkie państwa członkowskie będą się starały w tym procesie uczestniczyć. W tej chwili natomiast trwa dopracowanie dokładnie decyzji, na jakich

zasadach się to będzie działo, i w tych dniach będą zgłaszane przez państwa członkowskie propozycje, jak ten proces ma być dokładnie przeprowadzony. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w dyskusji? Pan poseł Sellin, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ministrze, mam pytanie, czy w czasie tej na pewno burzliwej i interesującej dyskusji, bo były różne wycieki medialne, jak ona była burzliwa, zwłaszcza wybrzmiał głos premiera Włoch, ale czy były czynione jakieś przewidywania, jak duża fala uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu może docierać w najbliższych latach do Europy. Bo teraz mówimy o rozwiązaniu problemu 40, 60 tys. już przybyłych uchodźców, ale przecież ten proces trwa i wszystko wskazuje na to, że się nasila. W związku z tym, czy są jakieś przewidywania, jak duży to może być proces w najbliższych latach i co się planuje w związku z tymi przewidywaniami? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Wyjątek, który mają Wielka Brytania, Irlandia i Dania. Rozumiem, że one mają prawo zgodnie z traktatami w ogóle w tym procesie nie uczestniczyć, tak? Tak zrozumiałem treść dokumentu w ramach konkluzji.

Trzecie pytanie. Jeżeli pan mówi, że do końca lipca, i tak jest zresztą w dokumencie, trzeba złożyć deklarację na zasadzie konsensusu wszystkich państw członkowskich UE, to chciałbym zapytać, bo mamy lipiec, 9 lipca, jaka będzie polska propozycja? Czy przyjmujemy kogokolwiek, ilu przyjmujemy, kogo przyjmujemy? Jeżeli już można tej informacji posłom udzielić.

Kolejne pytanie. Jest w tym dokumencie takie sformułowanie, że należy nawiązać współpracę z krajami pochodzenia uchodźców. Jednak rzeczywiście trudno sobie wyobrazić, jaki rodzaj współpracy można by było dzisiaj nawiązać z Syrią i Erytreą na poziomie politycznym, z kim rozmawiać, o czym w ogóle rozmawiać.

I ostatnie pytanie. Mówił pan, że w czasie tej rozmowy okazało się, że największa fala uchodźców dociera do Węgier, a nie do Włoch i Grecji, a dotąd żyliśmy w przekonaniu, że jest właśnie tak, że Włochy i Grecja są pierwszymi krajami destynacji. Dlaczego w dokumencie końcowym Rady Europejskiej, w sformułowaniu „państwa członkowskie pierwszej linii" są Włochy i Grecja, a nie ma Węgier? W dodatku Węgrzy, z tego, co pan powiedział, zachowują się wyjątkowo odpowiedzialnie, bo rejestrują uchodźców, a to oznacza niezwykłe ryzyko dla państwa węgierskiego, bo rejestracja oznacza, że jak pojadą gdzieś dalej, to można ich odesłać do kraju, który ich zarejestrował. Czyli Węgrzy zachowują się tutaj najbardziej odpowiedzialnie. Włosi i Grecy nie, bo nie rejestrują i pozwalają uchodźcom gdzieś pouciekać do innych krajów europejskich, a tymczasem widać, że wysiłek Węgrów nie jest uszanowany w tym dokumencie. A również z innych powodów Węgry są ciągle bite pałką po głowie. Dlaczego tak jest, że nie ma solidarności pro węgierskiej odzwierciedlonej choćby w tym dokumencie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zadać pytanie dotyczące dokumentów strategicznych związanych z bezpieczeństwem europejskim. Czy Komisja Europejska będzie w stanie przed szczytem NATO w przyszłym roku przedstawić jakiś końcowy dokument, który mógłby być poddany refleksji na szczycie lub co najmniej żeby uczestnicy szczytu wcześniej mogli się z nim zapoznać i ewentualnie poddać go pod nieformalną dyskusję na szczycie?

Nie ma więcej pytań, w związku z tym proszę pana ministra o ustosunkowanie się do wypowiedzi pana posła Sellina i mojej.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

À propos migracji, panie pośle. Największy problem, który musimy rozwiązać, i to jest postulat Polski i Grupy Wyszehradzkiej, ale nie tylko, bo także Francuzów, Hiszpanów, to jest to, żeby jasno rozgraniczyć dwie rzeczy: rozgraniczyć uchodźców od imigrantów ekonomicznych. Nawet ja, jak mówiłem, ze dwa razy pomieszałem te terminy, a to są zupełnie inne sprawy. W tej chwili większość ludzi, która znajduje się na plażach włoskich czy greckich, to są jednak imigranci ekonomiczni, których można odesłać

do państw, z których pochodzą, bo te państwa mogą być biedne, czasami mogą nawet być nie do końca stabilne, ale uznane przez UE za bezpieczne. Słucham?

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Ale nie odsyła się ich, nie robi się tego.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Zależy gdzie. Czy zna pan przykład hiszpański?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Przerwałbym tę wymianę zdań. Chodzi o to, że jeżeli jedna z osób mówi do mikrofonu, a druga nie, to w protokole się ta druga osoba może nie znaleźć, w związku z tym ta wymiana zdań będzie nieczytelna. Prosiłbym więc posłów, żeby zechcieli przyjąć zasadę, że pan minister odpowiada, a później będą dodatkowe pytania. Tak będzie znacznie lepiej zarówno dla tych, którzy zadają pytania, jak i dla tych, którzy na nie odpowiadają. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Zależy gdzie, panie pośle. Cały problem polega na tym, że to się dzieje, jeżeli jest dobrze zrobione. Hiszpanie mieli 40 tys. uchodźców, a właśnie: nie uchodźców, tylko imigrantów ekonomicznych na Wyspach Kanaryjskich i poprzez podpisanie umów z Marokiem i z Senegalem, poprzez zainwestowanie olbrzymich pieniędzy w pomoc gospodarczą, poprzez kupienie samolotów, statków i podpisanie umów readmisyjnych i ich egzekwowanie, bo umowy readmisyjne nawet są z wieloma państwami, doprowadzili do tego, że w ciągu kilkunastu godzin 95 proc. ludzi, którzy byli przejmowani na Wyspach Kanaryjskich, było odsyłanych w ciągu kilkunastu godzin. W przeciągu roku ta liczba imigrantów z 40 tys. spadła do zera. Więc to się robi. Są przykłady w Europie skutecznego działania. Tylko problem polega na tym, że ani Włosi, ani Grecy tego nie robią i UE nie robi tego efektywnie tam, gdzie można to robić, czyli, jeszcze raz podkreślam, w odniesieniu do imigrantów ekonomicznych.

Komisja Europejska mówiła tylko o podziale obciążeń, natomiast nie mówiła zbyt szczegółowo, jak sobie radzić z imigrantami ekonomicznymi. Dlatego nacisk propozycji Rady Europejskiej i decyzji, które w tej chwili są opracowywane, ma być położony właśnie na to, żeby ludzie z państw, które są stabilne i mamy do czynienia z imigracją ekonomiczną, byli odsyłani. Wtedy zostaną nam oczywiście te państwa, do których nie można ludzi odesłać, bo albo są tak niestabilne, albo jest wojna, że to zagrażałoby życiu i zdrowiu ludzi. Ci ludzie mają prawo wystąpić o status uchodźcy.

W tym momencie, jeżeli ta polityka rzeczywiście będzie w ten sposób wyglądała, to jest olbrzymia szansa, że zmniejszy się, jak na przykładzie hiszpańskim, presja migracyjna. Gdyby tylko mówić o automatycznej kwocie i dzieleniu się, to byłoby dokładnie na odwrót, czyli przyciągnęlibyśmy jeszcze większą liczbę imigrantów do Europy. Najważniejsze jest to, żeby jednych od drugich oddzielić i dlatego w ramach tych 40 tys. relokowanych imigrantów mówić będziemy o tych pochodzących z państw, do których się nie da odesłać i którzy mają rzeczywiście prawo wystąpić o azyl.

Jest dokładnie tak, jak pan poseł powiedział – Grecy nie wykonują obowiązku rejestrowania tych ludzi. Jeżeli natomiast chodzi o Włochów, oni rejestrują część, ale nie wszystkich. Chodzi o to, że to porozumienie ma polegać na tym, że UE podzieli się częścią obciążenia, a w zamian za to Włosi i Grecy zgodzą się na to, żeby, przy współpracy z unijnymi agendami i instytucjami takimi jak Frontex, uszczelnić system rejestracji i doprowadzić do tego, żeby jasno określić, kto jest uchodźcą, a kto imigrantem, i doprowadzić do readmisji i powrotu imigrantów ekonomicznych.

Jeżeli chodzi o wyjątki, rzeczywiście, jak pan poseł wie, w traktacie z Maastricht, negocjując ten traktat, trzy państwa zagwarantowały sobie wyjątek z polityki migracyjnej. Są to: Wielka Brytania, Irlandia i Dania. Natomiast te trzy państwa prawdopodobnie zgłoszą, bo te zgłoszenia będą się odbywały w ciągu najbliższych dni, jednak chęć uczestniczenia na pewno w programie przesiedleń, a być może również relokacji. Z tego co wiem, Irlandczycy będą uczestniczyli i w tym, i w tym, Brytyjczycy chyba tylko w przesiedleniach. Tak więc zobowiązanie szczytu mówi o wszystkich państwach, że będą w tym uczestniczyć,

ale te trzy państwa, które mają traktatowo wynegocjowane wyłączenie, nie będą musiały w ogóle brać udziału. Wszystko jednak wskazuje na to, że będą.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące Węgier, to Węgrzy bardzo nie chcą, i to oni głównie zabiegali o to, żeby nie być traktowanymi jako państwo pierwsze, frontowe, dlatego że twierdzą, i słusznie, że nie są państwem frontowym. Państwem frontowym w odniesieniu do większości z tych 70 tys. imigrantów jest Grecja. To znaczy, olbrzymia większość imigrantów, którzy trafiają na Węgry, to są imigranci, których Grecy przepuścili przez swoje granice. Jest jakaś część, która pochodzi z państw azjatyckich, która przyszła z innego kierunku, ale olbrzymia większość przychodzi z Grecji. I Węgrzy właśnie dlatego mówią: my ich rejestrujemy, ale nie powinniśmy być uważani za kraj frontowy, i ci ludzie, jeśli są zarejestrowani, nie powinni być zwracani nam, dlatego że tak naprawdę krajem frontowym jest Grecja w tym przypadku.

Natomiast po burzliwych dyskusjach problem Węgier został uznany, bo oczywiście jest większa liczba imigrantów we Włoszech i w Grecji, tylko oni nie wszyscy są rejestrowani. Węgrzy mają najwięcej zarejestrowanych imigrantów. Problem węgierski jest wzięty pod uwagę i Węgrzy oczywiście nie będą uczestniczyli ani w procesie relokacji, ani przesiedlenia, dlatego że mają takie, a nie inne obciążenie.

Wszystkie państwa członkowskie zgłoszą swoją własną liczbę zarówno do przesiedlenia, jak i relokacji, na co są gotowe po analizach, które zostały przeprowadzone. W tej chwili trwają negocjacje, kto ilu uchodźców będzie w stanie przyjąć, jeżeli chodzi zarówno o program przesiedleń, jak i program relokacji. Jedno jest jasne, że wszystkie państwa będą w tym uczestniczyć na zasadzie dobrowolności, nawet te państwa, które mają wyjątki.

Jeżeli chodzi o Polskę, liczby będą zgłaszane w ciągu najbliższych dni. Na pewno nie mają one nic wspólnego z kwotami, które zostały wyznaczone przez Komisję Europejską, bo dla nas to nawet nie jest żaden punkt odniesienia. Dla nas najważniejsze jest to, jaka jest nasza własna możliwość przyjęcia tych ludzi. I tak jak mówiłem, jeżeli chodzi o Syrię, sytuacja z przesiedleniem wygląda trochę inaczej, to znaczy, są tam wysyłani nasi urzędnicy MSW, toczy się to na zasadach ONZ-owskich, jest dużo większa swoboda dogadania się, jakich ludzi dane państwo przyjmuje. Pierwszeństwo mają ci najbardziej poszkodowani, głównie kobiety, dzieci, ludzie po torturach etc. Natomiast jeżeli chodzi o relokację, jest przygotowana równolegle i negocjowana decyzja Rady Ministrów, na jakich zasadach ma to być robione. I to ma dotyczyć, i to jest ta najważniejsza zmiana, tylko tych krajów, Syrii i Erytrei, do których nie się dokonać readmisji czy powrotów uchodźców.

Jeżeli chodzi na przykład o Erytreę, to głównie chrześcijanie stamtąd uciekają, bo wiadomo, jaki tam jest reżim. Jeżeli chodzi o Syrię, wszyscy wiemy, bo to obserwujemy, i to jest bardzo podobny profil do ludzi, którzy są w tej chwili w obozach w Turcji. W związku z tym te decyzje będą zapadały w ciągu najbliższych dni. Polska jest gotowa do przyjęcia przesiedleńców i relokowanych, pod warunkiem, i to jest najważniejsze, że to jest nasza decyzja, na jakich zasadach i jaka liczba. Te decyzje będą zapadać. I jeszcze raz przypominam o tym, co jest najważniejsze, że te deklaracje są pewnego rodzaju pułapem, dlatego że dopiero powstaje decyzja, na jakich zasadach to będzie robione. Trudno sobie wyobrazić, że ktoś będzie zmuszał uchodźców, żeby przybywali do danego kraju. To by zresztą powodowało prawdopodobnie ten efekt, z którym mieliśmy do czynienia, że przyjmowaliśmy uchodźców, a oni potem wyjeżdżali z Polski.

Notabene, na podstawie systemu dublińskiego ma pan rację, że jest tak, że w momencie, kiedy zostaną zarejestrowani w kraju X, to on za nich odpowiada, ale odsyłanie przez inne państwa UE osiągają z grubsza 20-25 proc. To znaczy, ci ludzie, którzy byli zarejestrowani w polskim systemie jako uchodźcy, jeżeli wyjeżdżają gdzie indziej, to te państwa zwracają nam 25-30 proc., dlatego że oni wchodzą w proces reunifikacji rodziny, w przeróżnego rodzaju procesy prawne, gdzie na przykład kontestują warunki w biedniejszych państwach i domagają się lepszych, to wszystko trwa. Tak więc nie ma takiego pełnego automatyzmu ze zwracaniem ludzi z powrotem.

Na koniec jeszcze, jeżeli chodzi o przykład węgierski, to cała dyskusja, która w tej chwili trwa, polega właśnie na tym, że Węgrzy jasno mówią: przyjęliśmy 70 tys. osób, zarejestrowaliśmy je, ale nie jesteśmy gotowi brać za nie odpowiedzialności, bo nie jesteśmy państwem frontowym. I UE podchodzi do tego ze zrozumieniem, mimo że Austriacy

na początku próbowali twardo egzekwować Dublin po to, żeby ci ludzie nie byli wszyscy odsyłani na Węgry, bo w tym momencie obciążenie tego państwa byłoby absolutnie nieproporcjonalne do wszystkich innych.

Jeszcze było pytanie pana posła Gałażewskiego. Tak, mamy nadzieję, że UE przygotuje taki dokument, który będzie podstawą dyskusji, po to, żebyśmy się mogli dobrze do tego przygotować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Sellin, chce zadać krótkie pytanie.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Chciałem tylko dopytać, bo to jest po prostu ciekawe, jeśli są jakieś przewidywania co do najbliższych lat, jak ta fala uchodźców może się zwiększać albo zmniejszać? Czy ktoś w ogóle takie analizy prowadzi?

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

To jest wróżenie z fusów. Moi współpracownicy dają mi dokładne dane, jeżeli chodzi o ten rok, czyli w 2014 r. mamy prawie 600 tys. imigrantów i różne państwa przyjmują na siebie bardzo różne obciążenia. Natomiast, generalnie rzecz biorąc, trudno jest w stu procentach powiedzieć, ilu tych imigrantów przypłynęło, skoro oni nie są w pełni rejestrowani. Trudno też mówić o liczbach, dlatego że przez cały czas podczas dyskusji mówiliśmy o tym, że jeżeli nie będzie jasnego programu reintegracji, readmisji i powrotów, i będzie jeszcze do tego automatyczna kwota, to będzie to wręcz przyciągało imigrantów. Do tego jeszcze były rozwiązania, które pan pamięta, które mówiły o tym, że na początku nasze statki unijne patrolowały całe Morze Śródziemne. W tej chwili cofnęliśmy się do granic. To wszystko ma wpływ na to, jakie ryzyko ponosi dana osoba, wchodząc do wody i próbując się przedostać do Europy. Jasno mówiliśmy, że polityka UE musi być twarda, zwłaszcza jeżeli chodzi o powroty i readmisje.

Przez cały czas wracam tu do przykładu hiszpańskiego. To znaczy, jeżeli ktoś wie, że jako imigrant ekonomiczny ma 90 proc. szans na to, że zostanie w ciągu kilkunastu godzin odesłany, to przestaje ryzykować swoje życie i pieniądze. Ryzykowali tylko ci, którzy rzeczywiście byli w sytuacji dramatycznej, czyli uchodźcy, którym jesteśmy zobowiązani pomóc. W związku z tym prognozy są przeróżne i naprawdę jest to wróżenie z fusów. Natomiast my, i nie tylko my, ale wszyscy specjaliści, jesteśmy przekonani, że jeżeli będzie jasne rozgraniczenie, że na ekonomicznych imigrantów UE nie stać, stać tylko na uchodźców, i będzie bardzo twarde podchodzenie do tej sprawy, jeżeli chodzi o procedurę nadawania statusu uchodźcy itd., to ta liczba powinna dosyć znacząco spadać.

Ale funkcją tego jest też sama sytuacja w Afryce. To znaczy, poważnego zaangażowania UE w rozwiązywanie konfliktów, próby rozmawiania z przeróżnymi rządami. Sam pan stwierdził, że w niektórych przypadkach jest to niemożliwe. Klasycznym przykładem jest Libia. Trudno jest powiedzieć, jakie będą prognozy, bo jeżeli w Libii sytuacja by się, daj Boże, ustabilizowała, i byłby tam rząd, z którym można by na ten temat rozmawiać, to w tym momencie liczba imigrantów może drastycznie spaść. Zresztą to się stało, kiedy Berlusconi pojechał i rozmawiał z Kadafim. Notabene, trzeba też powiedzieć, że zaoferował mu sporą pomoc gospodarczą. I w tym momencie widać drastyczny spadek liczby imigrantów ekonomicznych, która dostawała się do Europy. Jest więc tak duża liczba czynników, które są niewiadome, że nie da się tak naprawdę tego przewidzieć.

Naszym zadaniem, zadaniem rządu polskiego, było zrobienie wszystkiego, aby decyzje UE były na tyle zrównoważone, żeby wpływały na zmniejszenie presji migracyjnej, na ile to możliwe, poprzez wszystkie te instrumenty: stabilizację krajów, udzielanie im pomocy, twarda rozmowa i przede wszystkim powroty, readmisję i reintegrację, a nie zwiększanie presji poprzez liberalną politykę, gdzie brakowałoby tego wszystkiego, o czym powiedziałem, a byłoby tylko liberalne dzielenie się kwotami, i to na zasadzie obligatoryjnej. To doprowadziłoby do czegoś dokładnie odwrotnego.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy dyskusję. Chciałbym zaproponować, żeby Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat wyników szczytu Rady Europejskiej,

który odbył się w dniach 25 i 26 czerwca 2015 r. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Komisja przyjęła informację. Na tym kończymy rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt V, czyli informacji na temat sprawozdania przewodniczącego Komisji Europejskiej we współpracy z przewodniczącym Rady Europejskiej, przewodniczącym Eurogrupy, prezesem Europejskiego Banku Centralnego oraz przewodniczącym PE pt. „Dokończenie budowy europejskiej Unii Gospodarczej i Walutowej", tzw. raportu pięciu przewodniczących. Rząd jest reprezentowany przez panów ministrów Rafała Trzaskowskiego i Artura Radziwiłła, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Bardzo proszę o zabranie głosów obu ministrów. Zaczniemy od pana ministra Rafała Trzaskowskiego. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Proszę państwa, co do raportu pięciu przewodniczących, była na początku taka ambicja, żeby zarysować możliwe reformy, zarówno krótkoterminowe, jak i długoterminowe, jeżeli chodzi o unię gospodarczą i walutową, natomiast w związku z obecną sytuacją i tym, co się dzieje w Grecji, ale w ogóle podziałem w UE, jeżeli chodzi o plany dalekosiężne, tak naprawdę raport pięciu przewodniczących skupił się na zmianach możliwych do wprowadzenia w krótkim terminie. Zgodnie zresztą z tym, co postulował rząd polski. Opowiadaliśmy się za tym na przykład, żeby usprawnić semestr europejski po to, żeby reformy strukturalne w UE były wprowadzane w sposób bardziej skuteczny i skoordynowany. Opowiadaliśmy się za tym, żeby kończyć budowę unii bankowej, zwłaszcza jeśli chodzi o finansowanie pomostowe oraz zapewnienie finansowanego zabezpieczenia zarówno dla państw strefy euro, jak i dla państw spoza strefy euro, które uczestniczą w unii bankowej. To jest szczególnie istotne w kontekście tego, co się w tej chwili dzieje. Popieraliśmy budowę UE i rynków kapitałowych oraz wzmocnienie Europejskiej Rady Ryzyka Systemowego. Mówiliśmy jasno, i taki pogląd przeważył, że jest za wcześnie, żeby mówić o dalekosiężnych reformach, które niektórzy przewidują jako konieczne.

Jedyne, co nas niepokoi, to powracające plany dalszego instytucjonalizowania strefy euro, tworzenia nowych, specjalnych wcieleń Rady samej strefy euro. Od samego początku staliśmy na stanowisku, że nie należy tworzyć stałych podziałów instytucjonalnych w UE pomiędzy strefę euro a resztę państw członkowskich. Czym innym jest, jeśli się spotyka Rada euro we wcieleniu szefów rządów i państw, czym innym jest spotkanie euro na poziomie ministrów finansów, a czym innym jest próba tworzenia całego szeregu nowych instytucji, które doprowadzałyby do tego, że Rada ministrów w różnych wcieleniach spotykałaby się tylko w gronie państw strefy euro. W naszym odczuciu doprowadziłoby to do stałej fragmentacji.

Podsumowując, główna kwestia sporna to był poziom ambicji. Większość państw członkowskich uznała, że trzeba się skupić na krótkim terminie, bo nie ma zgody i nie ma apetytu na to, żeby rozwiązywać podstawowe problemy dotyczące tego, czym tak naprawdę unia gospodarcza i walutowa ma być w przyszłości. Skoncentrowaliśmy się więc na krótkim horyzoncie czasowym. Oczywiście do dyskusji nad rozwiązaniami długoterminowymi wrócimy w późniejszym terminie, i tak też Polska postulowała. Natomiast zmiany w krótkim horyzoncie są w większości zbieżne ze stanowiskiem Polski. Byliśmy jednym z państw, które proponowało bardzo szczegółowo, w jaki sposób można to usprawnić semestr europejski i te pomysłu czy inicjatywy zostały odzwierciedlone w raporcie pięciu przewodniczących. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Teraz proszę pana ministra Radziwiłła o przedstawienie informacji w swojej części.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Artur Radzwiłł:

Dziękuję bardzo. To, o czym mówił pan minister Trzaskowski, to jest oczywiście stanowisko Rady Ministrów, które było bardzo dokładnie omawiane i wypracowane wspólnie przez MSZ i MF, więc tak naprawdę praktycznie nie mam tu nic do dodania. Patrząc na to może po prostu z czysto ekonomicznego punktu widzenia, to jest oczywiste, że unia gospodarczo-walutowa wymaga reformy. Zadaniem dla nas jest znalezienie takich rozwiązań, i w tym kierunku szły nasze propozycje, żeby rozwiązania, które pomogą funk-

cjonować strefie euro w sposób bardziej efektywny, były otwarte i korzystne również dla kraju, który znajduje się poza strefą euro, czyli dla Polski. Dlatego proponowane rozwiązania, zwłaszcza w krótkim okresie, oceniamy zasadniczo jako bardzo korzystne dla Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać w tym punkcie głos w dyskusji? Nie ma chętnych. W takim razie proponuję, żeby przyjąć do wiadomości informację na temat sprawozdania tzw. raportu pięciu przewodniczących. Jest sprzeciw? Nie ma. Informacja została przyjęta. Zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt VI, czyli w trybie ustawowym Zalecenia dotyczącego zalecenia Rady w sprawie wdrażania ogólnych wytycznych dotyczących polityki gospodarczej państw członkowskich, których walutą jest euro i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Tak jak poprzednio rząd jest reprezentowany przez pana ministra Artura Radziwiłła. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska RP.

Podsekretarz stanu w MF Artur Radzwiłł:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dokument nazywa się ogólne wytyczne dotyczące polityki gospodarczej i rzeczywiście taka też jest treść tego dokumentu. To są w zasadzie bardzo ogólne i niekontrowersyjne wytyczne, pod którymi każdy rozsądny człowiek się podpisze. To jest nawoływanie krajów do większej ambicji we wprowadzaniu reform strukturalnych, prowadzenie polityki fiskalnej, która prowadzi do ograniczenia długu, zwłaszcza w tych krajach, w których dług publiczny znajduje się na wysokim poziomie, ale równocześnie zwracanie uwagi na sytuację cykliczną, na konieczność zapewnienia krótkookresowego dobrego klimatu dla wzrostu gospodarczego. To są działania nakierowane na szybkie wdrażanie tych różnych rozwiązań wprowadzonych w odpowiedzi na kryzys finansowy i wzmacniających sektor finansowy w UE oraz kontynuowanie prac nad pomysłami reformy unii gospodarczo-walutowej, o których przed chwilą mówiliśmy. Rząd polski wyraża więc pozytywne stanowisko do tych wytycznych, choć, mówiąc między nami, niewiele z tego wynika.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo, szczególnie za szczerość w ostatnim zdaniu. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Romuald Garczewski. Bardzo proszę o przedstawienie swojego stanowiska.

Poseł Romuald Garczewski (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przypadło mi w udziale dokonać oceny Zalecenia dotyczącego zalecenia Rady w sprawie wdrażania ogólnych wytycznych dotyczących polityki gospodarczej państw członkowskich, których walutą jest euro, druk COM(2015) 251. Chciałoby się tutaj za panem ministrem powiedzieć, że w zasadzie te wszystkie rozwiązania, które są proponowane, są oczywiste, powinny być wdrażane, przestrzegane, bo ten nadzór i koordynacja polityki gospodarczej są niezbędne, aby ułatwić w sposób oczywisty osiągnięcie celów UE w zakresie wzrostu gospodarczego, jak również zatrudnienia. Myślę, że ważnym elementem jest to, że przyjęcie tych zaleceń przez Radę w zasadzie w żaden sposób nie oddziałuje na Polskę, nie wywołuje bezpośrednich skutków prawnych dla Polski, ponieważ zalecenia są kierowane do państw członkowskich, w których walutą jest euro.

Ponadto te zalecenia nie są wiążące dla wszystkich, ale są niezbędne i potrzebne dla wzajemnej współpracy, a dla nas jest to ważne, bo nasza wymiana gospodarcza z krajami strefy euro jest znaczna. Patrząc na to, co się dzieje obecnie w Europie, choćby na przykład Grecji, jest bardzo ważne, żeby jednak kraje dyscyplinowały się odpowiednio wcześnie i podejmowały działania, bacząc na różnorodność, która jednak występuje między krajami, na to, że działania podejmowane w sferze gospodarki nie przynoszą spodziewanego efektu, jak by było potrzeba. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Przypuszczam, że nie będzie chętnych do dyskusji, ale zapytam, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie ma chętnych. Proponuję zatem następującą konkluzję: stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 8 ust. 2 ustawy

dokument COM(2015) 251 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Konkluzja została przyjęta. Zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt VII. To będzie bardzo formalny punkt. To jest dodatkowy punkt, mianowicie informacja rządu o zastosowaniu art. 3 ust. 2 Protokołu nr 36 w sprawie postanowień przejściowych, dołączonego do Traktatów, w sprawie rozpatrzenia Zaleceń dla Polski na posiedzeniu Rady do Spraw Gospodarczych i Finansowych w dniu 13 lipca 2015 r. Przypominam, że same zalecenia były już wcześniej rozpatrywane przez trzy komisje, skupimy się zatem tylko na sprawach formalnych. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Grażynę Henclewską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki. Bardzo proszę o przedstawienie informacji rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, informację przekazaliśmy zgodnie z art. 12 ustawy z 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem RP w UE. Ta informacja i wyjaśnienia dotyczą zaleceń dla poszczególnych państw członkowskich, które są wydawane na podstawie art. 121 ust. 2 i art. 148 ust. 4 Traktatu o Funkcjonowaniu UE. Tak jak pan przewodniczący wspomniał, ten projekt zaleceń był dyskutowany na wspólnym posiedzeniu Komisji w dniu 27 maja. Te wyjaśnienia dotyczą trybu przyjmowania zaleceń. O przyjęciu zaleceń decyduje Rada większością dwudziestu jeden państw członkowskich. To jest zgodnie z art. 238 ust. 2 TFUE. Protokół nr 36 w sprawie postanowień przejściowych mówi o tym, że członek Rady może zażądać zastosowania zasad głosowania obowiązujących przed 1 listopada 2014 r. W tym przypadku niezbędna liczba głosów do zmiany zalecenia wynosi dziewiętnaście państw członkowskich.

W czasie prac nad zaleceniami na wstępnym etapie, na wspólnym posiedzeniu Komitetu Polityki Gospodarczej, Komitetu Zatrudnienia EMCO i Komitetu Ochrony Socjalnej, polski delegat poprosił o przeprowadzenie tak zwanego głosowania rozpoznawczego. Nie jest to głosowanie formalne, służy jedynie sprawdzeniu, czy istnieje większość niezbędna dla zmiany treści zalecenia, które sformułowała Komisja. Dotyczyło to zalecenia dotyczącego zmian w systemie emerytalnym rolników i górników. Przedstawiciel wnosił równocześnie o zastosowanie starego sposobu ustalania większości kwalifikowanej. W głosowaniu rozpoznawczym ustalono, że Polskę poprze pięć krajów.

To było nieformalne głosowanie, ale ponieważ przedstawiciel poprosił o nie i mimo że nieformalne, zostało przeprowadzone, to jesteśmy zobowiązani do poinformowania i złożenia wyjaśnień Sejmowi, co niniejszym uczyniliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Informacja była klarowna, niemniej chciałbym zapytać, czy w związku z tym nieformalnym głosowaniem można przypuszczać, że nie będzie większości, która by poparła Polskę w sprawie zmiany zaleceń, tak?

Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:

Wiemy, że stanowiska państw są ustalane na samym początku i zwykle one się utrzymują, tak że skoro nie było większości na początku, to dalej też nie będzie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos na ten temat? Nie ma chętnych. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu przedstawiona w trybie art. 12 ustawy. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Zatem zamykam rozpatrywanie pkt VII.

Punktem VIII są jak zwykle sprawy bieżące. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie. Informuję, że następne posiedzenia Komisji odbędą się podczas następnego posiedzenia Sejmu. Dziękuję bardzo. Zamykam rozpatrywanie pkt VIII, który był ostatnim punktem porządku obrad. Tym samym porządek obrad został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.